

# GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 15-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :- Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść



Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :- Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 10.

KATOWICE, dnia 10-go października 1927 r.

Rok XXIV.

## Potężna organizacja zawodowa jest jedyną rekompensacją lepszej przyszłości robotnika! Górnicy! nie powinno dlatego, ani jednego robotnika brakować w szeregach! Zjednoczenia Zawodowego Polskiego!

### Nareszcie..!

Już w poprzednim numerze Głosu Górników zajmowaliśmy się dosyć obszernie taktyką przewlekania załatwienia zatargu o podwyżkę zarobku na kopalniach węgla i kruszcu. W oszajnym ustępie tegóż artykułu wyrażono nadzieję, że posiedzenie Komisji Pojednawczej, które się odbyło dnia 14 września b. r. załatwi sprawiedliwe żądanie robotników. Jednakże nasze oczekiwania nas zawiodły albowiem ani wyżej wzmiankowane posiedzenie, ani posiedzenia następne nie mogły z powodu rozbieżności poglądów i niezdecydowanego stanowiska przewodniczącego żadnego orzeczenia wydać. Na podstawie tego została powołana specjalna Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa pod przewodnictwem p. inż. Gallota inspektora pracy z Sosnowca, która ostatecznie sprawę tą miała załatwić. Obrady, które się toczyły w dniu 19 września przeciągły się do późnej nocy, jednakże z powodu nieustępliwości przedstawicieli pracodawców, którzy bezwzględnie byli przeciwni wszelkiej podwyżce musiano sprawę wydania orzeczenia odłożyć na dzień następny. Przedstawiciele Zespołu Pracy, a szczególnie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którzy brali udział w posiedzeniach jako ławnicy starali się przede wszystkim o przeprowadzenie wyrównania zarobków dzionkarzy, zrównania zarobków dla rewiru południowego z rewirem centralnym, oraz przeprowadzenie klasyfikacji wozaków, żądając oprócz tego przyznanie wysuniętej 25-cio procentowej podwyżki. W dniu 20 września po kilkugodzinnych obradach wydano nareszcie wyrok przyznający robotnikom na kopalniach węgla przeciętną podwyżkę w wysokości 8 proc., której podziałem miał się zająć Wydział Fachowy. Co do podwyżki zarobków na kopalniach kruszcu postanowiono sprawę tą przekazać jeszcze raz do Wydziału Fachowego, tem. że w przeciągu 8 dni powinna być załatwiona.

Podziałem przyznanej podwyżki, która wynosiła na zarobek przeciętny 50,88 groszy na głowę i dnlówkę zajął się Wydział Fachowy, który przy tem podziale starał się uwzględnić przedewszystkiem robotników zatrudnionych na dzionkę.

Z powodu zbyt małej sumy jaka stała do podziału można było życzenia wysunięte ze strony robotniczej w bardzo minimalnej części uwzględnić i nie wszystkich podział ten zadowolili.

Do załatwienia pozostała jeszcze sprawa podwyżki dla kopalni kruszcu. Pomimo naznaczonego terminu przez Komisję Pojednawczą nie zwoływano posiedzenia, tak, że Zespół Pracy musiał się ponownie zwrócić do pana inspektora Galofa z prośbą o ponowne urzędowanie. Nareszcie dnia 11 października b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Fachowego, który się sprawą tą zajmował. Ze strony Zespołu Pracy podtrzymywano wysunięte żądania

w wysokości 25-cio procentowej podwyżki zarobku, przyznania dodatku wyrównawczego w wysokości 1,00 zł oraz dalszą podwyżkę zarobków dla kopalni Białej Szarłej ze względu na tamtejszą wydajność. Na posiedzeniu tem, gdy przedstawiciel Zjednoczenia przedstawił potrzebę dodatku wyrównawczego dla robotników nie zatrudnionych w akordzie p. dyr. Gertke jako przedstawiciel kop. Białej Szarłej się wyraził, że o ile uważamy że rozpiętość pomiędzy zarobkami dzionkarzy, a zarobkami robotników zatrudnionych w akordzie jest za wielką, to należy zarobki akordowe obniżyć, lub akord wogóle znieść. Ze strony Z. Z. P. oświadczone, że Związki dawno żądają zniesienia akordów i tak samo w tym wypadku się chętnie na to zgodzą, lecz zarobki powinny być w ten sposób w taryfie ustalone, że obecny zarobek przeciętny, który ma wynosić jak twierdzą pracodawcy dla rębaczy 10,10, dla robotników dołowych 6,59 (czyli o 53 grosze wyższe jak na kopalniach węgla) i przeciętny zarobek dla wszystkich robotników 6,20 zł pozostanie ten sam. Naturalnie pracodawcy na taką koncepcję pójść nie chcieli wiedząc bardzo dobrze, że właśnie przez akordy najbardziej robotnika mogą wyzyskać

Po długich obradach udało się zawrzeć umowę według której robotnicy na kopalniach kruszcu otrzymują przeciętną podwyżkę w wysokości 8 proc. i to od dnia 16 września. Podział podwyżki nastąpi przez Wydział Fachowy w piątek dnia 14 września b. r.

Nareszcie! Został zatarg dla robotników wielkiego przemysłu załatwiony. Kto zyska na przewleku i taktyce ze strony związku pracodawców i Komisji Pojednawczej, oraz na niezdecydowanym stanowisku przewodniczącego Komisji Pojednawczej? W pierwszym rzędzie rzecz rozumiała Związek Pracodawców, który zaoszczędził przeto 6 tygodni wypłacania zarobków wyższych, w drugim rzędzie hurtownicy w kupiectwie, którzy na pogłoskę o wysuniętych żądaniach podwyżki natychmiast ceny swoje znowu podwyższyli. Robotnicy natomiast nie tylko, że 6 tygodni musieli płacić ceny wyższe i wyższego zarobku nie otrzymali, lecz tak samo nie uwzględniono żądań wysuniętych w tem stopniu, jak tego wymagała sprawiedliwość oparta na sytuacji w jakiej się robotnik znajduje. Taktyka tego rodzaju jak przy ostatniej podwyżce nie przyczyni się nigdy do tego, ażeby złagodzić antagonizm, istniejący pomiędzy robotnikami a klasą posiadającą, lecz raczej potęguje rozgorczenie i stwarza dobre podłoże dla wicherzeń antypaństwowych przez różne elementa wywrotowe. Rząd powinien się starać już w interesie państwa samego, ażeby podobne traktowanie żądań robotniczych się nie zdarzało.

społeczna. Nakazuje ona pracodawcom, społeczeństwu i państwu uznać i szanować warstwę pracującą, wypływa z niej szacunek i miłość braterska, nakazuje sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę i opiekę społeczną życia i zdrowia; zabrania wyzysku i prześladowania warstwy pracującej nie tylko stroną katolickiej ale i chrześcijańskiej i niechrześcijańskiej.

Wpływ tych ważnych wskazań wielkiego papieża Leona XIII jest obecnie tem więcej potrzebny, aniżeli przed 36 laty, zwłaszcza w Polsce zmartwychwstałej, dzisiejszej.

Biada narodom, które nie stosują u siebie wskazań wielkiego papieża robotników; biada tym, którzy popełniali zasady chrześcijańskiej nauki społecznej. Czyż nie mamy najlepszego dowodu na Rosji bolszewickiej? Kraj ten nasycony walką klasową i materialną w duchu socjalistycznym spowodował na ludność rosyjską rzeź, mord, pożogę, nienawiść, stanowią i wzamian za to nastąpił wyzysk społeczeństwa i państwa, warstwy pracującej na całej linii.

Powojenne warunki bytu dręczą warstwę pracującą najdotkliwiej, a tem więcej w socjalistycznej republice bolszewickiej. Przedłużanie czasu pracy, karny przymus do pracy, lichy zarobek, kary i więzienia za zboczenia w pracy, są w Encyklice papieża robotniczego obecne, za to w socjalistycznej Bolszewii uwypukliły się na całej linii. Ustrój bolszewicki, to tylko następstwo skrajnego stosowania nauki socjalisty Marxa i chytrego wykorzystania nałogów i wypadków rosyjskich. Zasad encykliki papieża tam nie uznano, a przewodnią myśl miłości i braterstwa zamieniono w gwałt i nienawiść ducha socjalistycznego. Duch ten stał się dzisiaj w Rosji przekleństwem; czasy carskie uważane są tam za czasy dobrobytu, wolności i zadowolenia.

A u nas w Polsce — co się dzieje? Nasi pracodawcy, zwłaszcza wielcy przemysłowcy i część obszarników i ich urzędników, czy działają w myśl Encykliki papieża robotników?

Chyba działaniem w tej myśli nazwać nie można miotanych wyzwisk i przekleństw na robotników i robotnice, wyrzucanie ich z pracy i mieszkani, niesłusznego odciążania budżetu za najmniejsze przewinienia, niewypłacanie zarobków po 3 i 4 miesiące, głodowe zarobki. Niesłychane krzywdy dziejące się robotnikom pracującym w rolnictwie, coraz częściej się uwidoczniają, co wygląda poprostu na uragowisko wszystkich, temu, czego domaga się od pracodawców wielki papież Leon XIII.

Nie mamy zamiaru krzywdzić naszymi wywodami tych pracodawców, którzy w uczciwy sposób traktują swoich robotników. A mamy dzięki Bogu w kraju sprawiedliwych pracodawców, działających w myśl wskazań papieża Leona XIII w Encyklice „Rerum Novarum“. Nie o tych panach tutaj piszemy. Rozchodź nam się o niesumienne wyzyskiwaczy, nie przestrzegających Encykliki oraz depacących z rozmysłem prawa socjalne, a mimo naszych bezustannych napomnień, nie odstępających od bezustannych krzywd wyrządzanych robotnikom przemysłowym i rolnym.

Pracodawcy, społeczeństwo oraz państwo winno nareszcie przejąć się przewodnią myślą sprawiedliwości społecznej, miłości i braterstwa. Wypadki bolszewickie, a szczególnie burzenie własności prywatnej w Rosji bolszewickiej winne być niejako aniołem stróżem w naszym gospodarstwie i społecznym życiu, aby z obecnym systemem nie wpaść w otchłań zgubnej przepaści socjalistyczno-bolszewickiej. Katastrofa, która zaskoczyła Rosję, nie powinna się powtórzyć w Polsce. Naganki i walki ze zdobycami socjalnemi, lekceważenie u-

### Więcej sprawiedliwości społecznej!

W roku bieżącym ubiegło lat 36, gdy wielki papież, zwany robotniczym, Leon XIII, wydał znaną ogólnie Encyklikę robotniczą „Rerum Novarum“. Encyklika ta stała się podwaliną dzisiejszych zdobyczy socjalnych, a więc i ustawodawstwa robotniczego u nas w kraju. Ze wskazówek wielkiego papieża Leona XIII czerpały podstawy naprawy stosunków robotniczych nie tylko państwa katolickie lecz i protestanckie.

Powody wydania tej Encykliki stanowiły miłość i opieka społeczna, szczególnie troska o robotników, troska o dobro społeczeństw i państw. Duch wielkiego papieża zdawał sobie sprawę z tego, dokąd doprowadzić musi ludzkość wyzysk i znęcanie się nad warstwą robotniczą. Aby uchronić narody przed grozą rewolucji światowych, wydał więc wiekopomne dzieło, z którego dumny jest świat nie tylko katolicki, ale chrześcijański wogóle, a nawet niechrześcijański.

Myślą przewodnią Encykliki to jedna z kardynalnych zasad chrześcijańskich: sprawiedliwość

stawodawstwa robotniczego, wyzysk i materializm, to główne grzechy wobec Encykliki, torujące drogę do zemsty warstwy pracującej na swych współobywatelach, dobrowolnie należących do ciemności i wyzyskiwaczy rodzaju osobistego, społecznego i państwowego.

Takiej zemsty niepodległa Polska by nie znośła i powaliłaby ją ponownie w grób niewoli obcej. A ten grób kopią właśnie Polsce przemysłowcy i obszarncze kopidoły, którzy nie uznają zasady sprawiedliwości społecznej, miłości i braterstwa żywiłowego Encykliki robotniczej. Polska będzie istniała i istnieć musi, lecz jej fundament należy utrwalic na zasadach tej Encykliki. Daje ona obowiązki nam wszystkim do spełnienia, a więc nietylko Kościołowi, ale całemu społeczeństwu i państwu.

Należy przeto uszanować tę wiekopomną Encyklikę papieża robotników. Szerokie warstwy pracujące zawdzięczają jej bardzo wiele bez różnicy narodowej i wyznaniowej. Warstwa pracująca powinna przeto z należną czcią wspominać wciąż Encyklikę Leona XIII „Rerum Novarum“, aby spłacić dług wdzięczności i uwiecznić pamięć Twórcy tej wiekopomnej Encykliki, Twórcy, a raczej Odtwórcy Chrystusowej zasady sprawiedliwości, miłości i braterstwa Namiesnikowi Chrystusowemu, który zadał cios śmiertelny wyzyskowi i rewolucyjnym naukom socjalistycznym żyda Marxa.

## O sprawiedliwe zarobki.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie podaje w swoim ostatnim sprawozdaniu ciekawe cyfry, dotyczące wysokości zarobku w poszczególnych krajach. Podana statystyka opiera swoje zestawienie na cyfrze 100, którą określa się zarobek robotnika angielskiego. — W porównaniu z tą cyfrą wysokość zarobku w poszczególnych krajach wynosi:

Anglja	100
Ameryka	177
Danja	128
Norwegja	102
Szwecja	86
Niemcy	70
Francja	67
Belgia	59
Czechy	58
Austria	52
Polska	48

W powyższej statystyce jest już uwzględniona siła nabywcza pieniądza w danym kraju, tak, że możemy ją uważać za zupełnie ścisłą. Wynika z niej, że robotnik amerykański jest w stanie zakupić za swój zarobek miesięczny prawie raz tyle towaru niż robotnik angielski, zaś siła nabywcza zarobku robotnika norweskiego jest niemal równa sile nabywczej robotnika w Anglii. — Robotnik w Niemczech może za swój zarobek zakupić już znacznie mniej niż robotnik londyński, a warunki zarobkowe robotnika we Francji są jeszcze gorsze. — Najgorzej jednak przedstawia się sytuacja robotnika w Polsce, który za swój zarobek może nabyć mniej niż połowę tego, co zakupić może robotnik angielski.

Stan rzeczy przedstawia się zatem nieświetnie zwłaszcza dla robotnika w Polsce. — Dlaczego? Czy winę ponosi robotnik? Bynajmniej, bowiem dane statystyczne z ostatnich czasów dowiodły, że w wielu dziedzinach wydajność pracy robotnika polskiego przewyższa wydajność robotników w Anglii.

Przyczyny zła należy szukać gdzieś indziej. — W Polsce jedna z przyczyn jest niewątpliwie wadliwa organizacja przemysłu, która podraża produkcję i uszczupla zarobki robotnikom. Dalszą przyczyną jest nadto chęć osiągnięcia możliwie wielkich zysków ze strony pracodawców, którzy starają się wydostać z robotnika możliwie wielki wysiłek, a dać mu za to możliwie niski zarobek, dążąc przytem do tego, by własne zyski były jaknajwiększe.

Stosunki te są oczywiście zupełnie niezdrowe

i prowadzą do tego rodzaju dziwacznych następstw, że robotnicy w poszczególnych krajach za tę samą pracę otrzymują tak różne od siebie płace. — Czy można się wobec tego dziwić, że pokrzywdzeni robotnicy domagają się poprawy zarobków i kontroli przedsiębiorstw? Tam gdzie pokrzywdzenie jest aż nadto widoczne, żądania te można uważać tylko za słuszne.

Stosunki zarobkowe w niektórych krajach Europy czynią zawsze jeszcze z robotnika zwykłego niewolnika, któremu warunki pracy i płacy nie dają żadnej swobody ruchów i czynią go zależnym od łaski i niełaski pracodawcy. — A jednak każdy rozumie, że ten stan rzeczy długo trwać nie może. Czasy, w których żyjemy, wymagają rychłej zmiany istniejących warunków i nadejścia zmiany, tą czy inną drogą, jest nieuniknione. — Ameryka miała przeprowadzić zmianę drogą pokojową, — przestarzały system europejski woli raczej wyczekiwać i zdaje się być gotów do podjęcia nieuniknionej walki. — Czy walka ta jest potrzebna? Czyż nie byłoby rozsądniej ze strony pracodawców zgodzić się na ustępstwa i przyznać robotnikowi za jego pracę odpowiednią zapłatę?

Czas nie może być już daleki, kiedy robotnik będzie ciągnął odpowiednio korzyści ze swojej pracy i sam będzie udziałowcem przedsiębiorstwa, którego jest współpracownikiem. — Robotnik nie będzie już najmita, lecz człowiekiem wolnym, mającym to przekonanie, że traktuje się go sprawiedliwie. — By doszło do tego, to zależy w dużej mierze od robotnika samego. — Robotnicy powinni tępić ciemnotę w swoich szeregach, powinni być świadomi swoich organizacji, tworzyć zwarte masy, które wśród ich przyjaciół będą wzbudzały podziw, a wśród przeciwników należne poważanie. Gdy cele te zostaną zrealizowane, wtedy zwycięstwo będzie bliskie.

## Jak powstały organizacje zawodowe?

Mało już mamy robotników, którzy dokładnie znają zaczątki powstania organizacji zawodowej. — Dzisiejszy robotnik nie ma też żadnych powodów podejmowania jakichkolwiek zabiegów, aby może stworzyć nową organizację zawodową, gdyż takowe przecież dla niego już w dostatecznej mierze istnieją, a których doświadczenie w walce o byt robotnika i w trosce o ulepszone prawa robotnicze przyniosły już od dłuższych lat warstwie pracującej nie ma.e korzyści, nie tylko pod względem zdobycza socjalnych, jak niemniej w pracy robotniczo-oświatowej.

To wszystko dzisiejszemu robotnikowi w Polsce zdaje się już nie imponuje, bo gdyby tutejszy robotnik więcej zważał na swoją godność robotniczą oraz posiadał tyle wiadomości zawodowej, aby był zdolny ocenić wartość pracy, wykonanej przez niego nie pozwoliłby sobie, aby kapitaliści jego siły w ten sposób wyzyskiwali, a w dodatku tego jeszcze go sobie lekceważyli.

Ze robotnik w naszych Zagłębiach a zwłaszcza na Górnym Śląsku nie umie swojej godności uszanować, to na dowód tego, niechby posłużył tylko jeden przykład: robotnik górnośląski, mając własne organizacje polskie jak Zjednoczenie Zawodowe Polskie nie uważa jej tak, jak by to należało, lecz waleśa się wszeregach różnych verbandowców niemieckich nie łączy się wspólnie z braćmi, ale idzie na szyderstwo do obcych. — Dlatego też, niech się ten górnik nie dziwi, że będzie tak srodze wyzyskiwany, wyszydzany i że jest kopciuszkim wobec górników innych państw, jak Anglja, Ameryka itd., bądź to pod względem czasu pracy, bądź pod względem zarobkowym, będzie zawsze upośledzony, a to wszystko dlatego, że nie umie sam siebie uszanować.

Jeżeli dzisiejszy robotnik tak mało dba o swoją organizację i nie pracuje nad polepszeniem swej własnej doli, to też niech się nie chełpi większą mądrością od tych, którzy w 14 wieku pracę organizacji zawodowych zapoczynali. — Początek orga-

nizacji zawodowych powstał stąd, że w czasach dawniejszych panował zwyczaj, iż zamiast pieniędzy, za pracę dawali pracodawcy robotnikowi towary, wytworzone przez niego, to jest gdy czeladnik pracował u majstra i wyrabiał garnki, wtedy za tygodniową zapłatę otrzymał pewną ilość garnków, którą mógł spieniężyć, a tym sposobem pozbywał się pracodawca swych towarów. — Czeladnik natomiast nabywał kłopotu jak i gdzie tego towaru się pozbedzie.

Ze stan podobny był nadal nieznośnym i z tego powodu powstały liczne spory, dlatego uważali majstrowie za potrzebne zorganizowanie się w tak zwanych czechach zawodowych, aby wspólnymi siłami szukać drogi, mocą któregoby tego robotnika lub czeladnika, jak najłatwiej móc w korbach utrzymać. — Z postępowania majstra zaczęli czeladnicy powoli czerpać naukę, zaczęli myśleć i wspólnie omawiać, co by należało uczynić, aby się ochronić przed wyzyskiem pracodawcy. — Ale nie czekano długo, zrobiono początek. — Założono sobie towarzystwa czeladzi, którego najważniejszym zadaniem było wspieranie podpadłych w biedę i chorobę, oraz udzielenie pomocy pogrzebowej.

Gdy czeladnicy zaczęli się częściej i liczniej na zgromadzeniach schodzić, to wyłoniła się nawet myśl zajęcia się także sprawą zarobkową, domagano się więc w miejsce wynagrodzenia w materiałach wynagrodzenia pieniężnego, również rozmyślano nad sprawą socjalną. — Z czasem zdobyły sobie owe towarzystwa czeladnicze takie wpływy, że decydowały przy uchwaleniu prawa o pośredniczo two pracy. Stał się więc, że zarys tej pracy czeladniczej dał podstawy dzisiejszym organizacjom.

Jeżeli nam są znane strajki, które robotnicy często wywołują, to takie strajki w wieku 14-tym razywano w Niemczech wyniesieniem. — Pierwszy podobny strajk czeladników tkackich, przeprowadzono na korzyść czeladników, w roku 1351 w Spyer, gdzie uzyskano od majstrów poprawę, wymaganych zarobków. — Na drugi podobny strajk przysposobiali się czeladnicy szewscy w liczbie około 4000, zamiaru swego jednak nie wykonali i to z powodu, że obywatele, z obawy by im nie przyszło boszo chodzić, zwołali posiedzenie rady miejskiej, na którym wynaleziono sposób załagodzenia konfliktu. — W roku 1495 wybuchł strajk czeladników piekarskich w Komarze, który trwał całe 10 lat i został uwięziony zwycięstwem. — W tym strajku wystawiono już posterunki strajkowe tak, jak czyni się obecnie. — W latach 1724 strajkowali czeladnicy szewscy którym pracodawcy stawili stanowczy opór i w końcu strajkujący temu ulegli oporowi, do upadku tego strajku przyczynił się w wielkiej mierze lamistrajk. — Majstrowie zaczęli teraz dopiero dyktować warunki przyjęcia pracy, na które czeladnik albo mógł się zgodzić, albo mógł też opuścić miasto, innego wyjścia dla czeladnika nie było. — Takie rzeczy działy się w mieście Augsburg w Bawarii.

Powyższa historia niech będzie przykładem dla nas robotników w naszych Zagłębiach węglowych. — Stąd też wynika teraz nauka, że nie wolno nam chodzić samopas i grzeszyć wobec braci własnych. — Powinniśmy się starać umieć uszanować samych siebie, jeżeli chcemy, aby nas szanowano. — Dlatego też dla robotnika górnika w naszych Zagłębiach węglowych jest jedyne miejsce do szukania ratunku, ochrony i nauki, a tem miejscem to jest nasze długoletnie Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

## Rozporządzenie o Ochronie Rynku Pracy.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, w numerze 54 pozycja 472 z dnia 4 czerwca b. r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie rynku pracy na podstawie którego to rozporządzenia nie wolno zatrudniać w czasie trwania bezrobocia cudzoziemców.

Pragniemy podać naszym członkom najważniejsze przepisy tego rozporządzenia, które dotyczy nie

## KAZIMIERZ KORNIŁOWICZ.

### Fundusz na cele społeczno-kulturalne w górnictwie.

Celem Funduszu Społeczno-Kulturalnego byłoby popieranie prac związanych z polepszeniem kulturalnych warunków życia górników, a w szczególności robotników młodocianych zatrudnionych w górnictwie, popieranie prac mających za zadanie racjonalne spożytkowanie czasów i wychowanie pozaszkolne, oraz popieranie prac naukowych i instrukcyjnych, w powyższych dziedzinach. Z zakresu zadań powyższego Funduszu winny być wyłączone: popieranie budowy domów mieszkalnych, oraz pomoc dla chorych i pozbawionych zdolności lub możliwości pracy, które to sprawy są, ew. powinny być uregulowane na innej drodze.

W akcji praktycznej opartej o powyższy Fundusz, na planie pierwszym znaleźć się winny (jak w Anglii): Ogniska społeczno-kulturalne (Domy ludowe), jako konieczne ośrodki życia kulturalnego górników i ich dzieci (sale odczytowe, czytelnia, biblioteka, sale gimnastyczne, świetlice dla dzieci i młodocianych, jadłodajnie bezalkoholowe etc.), 2) teryeny sportowe i rozrywkowe w związku z

szeroko zakrojoną akcją ogródków działkowych, 3) urlopowe kolonie wypoczynkowe oraz kolonie dla dzieci górników, 4) bursy dla młodzieży górniczej, 5) urządzenia zdrowotne (kapieliska), etc. — Sprawa dalszej dyskusji będzie kwestją, na jakim systemie ma się oprzeć w Polsce Górniczy Fundusz społeczno-kulturalny. Gdyby pójść za przykładem czechosłowackim ew. gdyby rozszerzyć dawne prawa do wolnych kuksów, należałoby oprzeć Fundusz na udziale w czystym zysku przedsiębiorstw górniczych. Gdyby zaś zastosować przykład angielski, należałoby Fundusz oprzeć na świadczeniach w stosunku do produkcji. W tym drugim wypadku, określając obciążenie na rzecz Górniczego Funduszu Społeczno-kulturalnego w wysokości 20 groszy od tony wydobycia węgla, uzyskałoby się dochód roczny z tego źródła w wysokości około 6 milionów złotych (przy średniej rocznej produkcji węgla około 30 milionów ton), co umożliwiłoby poprowadzenie szerokiej akcji inwestycyjnej w okręgach węglowych.

Obciążenie zaś 20 gr od tony, nie podnosi kosztu produkcji nawet o 1 procent (koszt produkcji tony przeszło 20 zł), nie może więc wpłynąć ujemnie na zdolność konkurencyjną polskiego węgla na rynkach światowych.

Do górniczego Funduszu Społeczno-Kulturalnego winien być dołączony istniejący dzisiaj na Górnym Śląsku Fundusz Wolnych Kuksów z zastrzeżeniem przeznaczenia na cele przewidziane w dawnych ustawach. Pozatem państwo winno udzielać subwencji na pokrycie kosztów administracji Funduszu.

Zarząd tak utworzonego Funduszu winien leżeć w ręku Komitetu powołanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej lub też stanowiącego samodzielną jednostkę prawną (fundację), a złożonego z rzeczoznawców i przedstawicieli czynników zainteresowanych (przedewszystkiem górniczych organizacji zawodowych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych).

Prócz Komitetu Głównego powołane być winny Komitety Okręgowe dla poszczególnych Okręgów Górniczych, opierając swą działalność na ścisłej współpracy z miejscowymi samorządami terytorjalnymi.

Nie należy wątpić, że sprawą tak ważną, zarówno ze stanowiska społecznego jak i narodowego, zainteresują się czynnicy pracujący w Polsce pod hasłem akcji pozytywnej.

Koniec.

tylko robotników lecz i urzędników, dla orientacji.  
Rada Ministrów po stwierdzeniu na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej stanu bezrobocia, zarządza, że na obszarze Rzeczypospolitej pracodawcy zatrudniać mogą tak robotników jak i urzędników, nie będącymi obywatelami polskimi, jedynie po uzyskaniu zezwolenia właściwej władzy.

Zezwolenia na zatrudnianie pracowników cudzoziemców będą udzielane tylko wtedy, jeżeli władza uzna, że stan wewnętrznego rynku na to pozwala, lub, że wymagają tego istotne potrzeby gospodarstwa społecznego, lub, że chodzi o zatrudnienie osób na stanowiskach kierujących, wymagających specjalnego zadania.

Każdy pracodawca obowiązany jest na żądanie władzy administracyjnej udzielić ścisłych informacji zatrudnionych u niego pracowników jak i urzędników obcokrajowców.

Zezwolenia powyższe udzielać będzie Wojewoda, na którego obszarze działania ma być zatrudniony pracownik cudzoziemiec, a od decyzji Wojewody służy odwołanie do Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Pracodawcy, zatrudniający pracowników cudzoziemców w chwili wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów, mogą bez uzyskania zezwolenia zatrudniać tych cudzoziemców w czasie trwania tego stosunku pracy lub terminowania, obowiązani są jednak w ciągu 30 dni od tego czasu zawiadomić właściwego Wojewody o każdym zatrudnieniu cudzoziemca.

Przepisy niniejszego rozporządzenia nie dotyczą:

Pracodawców korzystających z prawa eks-terytorjalności, o ile chodzi o zatrudnienie do wykonywania czynności urzędowych, lub do usług osobistych.

Do przedsiębiorstw zagranicznych przy zatrudnieniu komiwojażerów.

Do przedsiębiorstw zagranicznych przy zatrudnieniu cudzoziemców, przebywających stale na obszarze Rzeczypospolitej od 1 stycznia 1921 r.

Za przekroczenie rozporządzenia grozi grzywna od 100 do 1.000 zł lub 6 tygodni aresztu.

Rozporządzenie to obowiązuje od 18 czerwca 1927 r.

## Czego ma prawo żądać rezerwista za czas służby wojskowej?

Rodzicom osób powołanych na ćwiczenia wojskowe w roku 1927.

Kwestia udzielania zasiłku rodzinom osób powołanych na ćwiczenia wojskowe była w obecnym roku sporna, ponieważ rząd się tłómaczył, że budżet zasiłku nie przewiduje; dopiero na wniosek naszych posłów z N. P. R. uchwalili Sejm zasiłek i obecnie ogłosił P. Prezydent Rzpiltej ustawę przywracającą moc ustawy o zasiłkach.

Dla bliższej informacji podajemy wyciągi powyższych ustaw, oraz rozporządzeń wykonawczych do zastosowania się według nich:

Prawo do zasiłku mają:

- 1) żona, także i rozwódka, o ile powołany na ćwiczenia, utrzymanie jej dawać musiał,
- 2) dzieciom ślubnym lub nieślubnym i pasierbom powołanego,
- 3) rodzicom oraz nieletniemu rodzeństwu,
- 4) dziadkowi lub babce powołanego.

Prawo do zasiłków przysługuje jednak tylko tym osobom, jeżeli ich był przed odejściem powołanego na ćwiczenia, od pracy teoż uzależniony i został zagrożony skutkiem zaciągnięcia wojskowego; także jeżeli w czasie odbywania ćwiczeń zaszły okoliczności uzależniające byt upoważnionych od powołanego na ćwiczenia.

Rodzinie powołanego, żyjącej w chwili jego odejścia na ćwiczenia w wspólnym gospodarstwie, nie przysługuje prawo do zasiłku, jeżeli jeden z członków rodziny otrzymał odroczenie lub zwolnienie od służby wojskowej jako jedyny żywiciel.

Jeżeli z jednej rodziny kilka osób odbywa ćwiczenia wojskowe równocześnie, przysługuje jej prawo do zasiłku tylko za jedną z nich.

Członkom rodziny powołanego, wymienionym wyżej pod a) i c) nie przysługuje prawo do zasiłku, o ile ukończyli 16 rok życia, chyba, że udowodnią, iż uczęszczają do zakładu naukowego lub pobierają naukę w zawodzie praktycznym, a nie mają utrzymania u swych pracodawców ani też nie otrzymują wystarczającego na ich utrzymanie wynagrodzenia, w tych wypadkach jednak nie dłużej, jak do 24 roku życia. W razie przedłożenia urzędowego świadectwa lekarskiego, że te osoby z powodu kiepskiego stanu zdrowia na siebie zapracować nie mogą, udziela się zasiłek i ponad ten wiek.

Zasiłek przysługuje członkom rodziny powołanego od dnia powołania na ćwiczenia do dnia następującego po dniu zwolnienia włącznie.

Prawo do zasiłku gaśnie w razie dezercji powołanego lub w razie siedzenia w więzieniu teoż lub uprawnionego na czas trwania teoż stanu.

O zasiłek zgłosić się trzeba w gminie zamieszkania, winien to uczynić powołany przed odejściem na ćwiczenia, jednakowoż może i uprawniona do zasiłku osoba swe prawa zgłosić. Zgłoszenie, wniesione bez usprawiedliwienia później, aniżeli w ciągu miesiąca po ukończeniu ćwiczeń, nie będą uwzględnione.

Zasiłek wynosi:

- a) 60 procent zarobku powołanego, jeżeli uprawiona do zarobku jest tylko jedna osoba,
- b) 70 procent o ile uprawnione są dwie osoby,
- c) 80 procent o ile uprawnione są trzy lub więcej osób.

Obliczony będzie zarobek podług stanu ostatniego zarobkowania, zaś dla powołanych będących w ostatnim czasie bez pracy, w wysokości przypuszczalnego zarobku podług lokalnych warunków z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb.

Wobec tego, że zasiłek będzie wypłacany i za powołanych na ćwiczenia za czas od 1 stycznia 1927 — zaleca się natychmiastowe zgłoszenie uprawnionych do swego urzędu gminnego.

Tam, gdzie już zasiłek w formie odpowiedniego deputatu wypłacono, zgłaszać się nie potrzeba, ponieważ w ten czas się zasiłku gotówkowego nie wypłaca.

## Biedny przemysł wypłaca wysokie dywidendy.

Zakłady Hohenlohego zwołały walne zebranie swych akcjonariuszy na dzień 30. 9. br. Rada Nadzorcza postanowiła zaproponować walnemu zebraniu udzielenie dywidendy za rok operacyjny 1926/27 w wysokości 7½ proc. od akcji uprzywilejowanych, zaś 5 proc. od akcji zakładowych. W roku ubiegłym wypłaconą została dywidenda w wysokości 5 procent.

Dywidendy kilku towarzystw akcyjnych przemysłu metalurgicznego, jakie mają być udzielone za ubiegły rok operacyjny, wyznaczone są w poważnej wysokości. I tak: T. A. „Union“ Grudziądz, proponuje wypłacenie 25 proc. dywidendy, S. A. Fitzner i Gamper w Sosnowcu 10—15 proc. dywidendy przy bardzo poważnych odpisach amortyzacyjnych, zaś S. A. Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich, której akcje notowane są na giełdzie w Brukseli 15—20 procent. Wypłacanie tak wysokiej dywidendy pozostaje w związku ze znacznym zbytem na rynku wewnętrznym, umożliwionym przez normalizację stosunków, do czego w znacznej mierze przyczyniło się utworzenie Syndykatu Hut Żelaznych, który swą działalnością zmniejsza ryzyko i chroni od strat.

Ten „biedny“ przemysł, skoro robotnicy domagają się poprawy zarobków, zastawia się zawsze tem, że zła konjunktura gospodarcza i skąpy zbyt produkcji tego nie znieśie. Temu twierdzeniu przeczą stanowczo powyższe dywidendy.

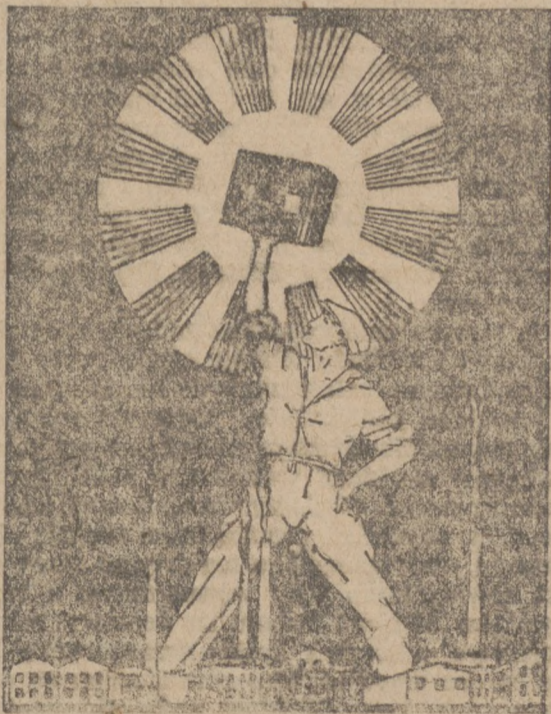
## Wygrany zakład

czyli mądrość komunistyczna.

Wiadomo naszym robotnikom, że od kilku miesięcy górnicy na Śląsku Opolskim pracują o ½ godziny krócej, jak pracowali. Na ten temat przyszło do dyskusji między dyrektorem kop. „Preussen“ p. Thomasem, a przewodniczącym rady zakładowej komunistą Gregorskim. Pan dyr. Thomas twierdził, że wskutek skróconej szychty kopalnia nie wypro-

# BLASKOLIN

jedynę mydło dla górnika, metalowca i kolejarza



## BLASKOLIN

MYDŁO BENZOŁOWE  
PIERZE I CZYSKI WSZYSTKO.

Spółka Akcyjna **BLASK** Poznań

# Czy posiadasz

? znaczek i szpilkę jubileuszową, ażebyś godnie mógł obchodzić uroczystość jubileuszu Z. Z. P.?

dukuje tej ilości węgla, jak przy dłuższym dniu pracy. Natomiast radca załogowy G. twierdził co innego, że nie tylko produkcja nie spadnie, ale się podwyższy. Na to pan dyrektor oświadczył: jeżeli produkcja się podźwignie, dam 2000 marek na piwo dla całej załogi. — Trzymam za słowo pana dyrektora — rzekł Gregarski. — Com obiecał to dotrzymam — odrzekł pan dyrektor.

Na drugi dzień pan Gregarski zwołuje zebranie załogowe i ogłasza: Kamraci! założyłem się o 2000 marek z panem dyrektorem, że produkcja za miesiąc czerwiec będzie większa, niż inne miesiące mimo skrócenia czasu pracy o ćwierć godziny. Pokażcie co umiecie, a będziemy mieli bibę jak się patrzy. — I... es ging los, Kopalnia „Preussen“ wyprodukowała o 1500 ton więcej, jak inne miesiące.

Pan dyrektor zakład przegrał. I oto w dniu 24 lipca b. r. piła załoga kopalni „Preussen“ wygrane piwo. Każdy robotnik w liczbie 4000 otrzymał darmo 3 kufle piwa i dwa cygara. Kosztowało to pana dyrektora blisko 3000 marek. — Więc kopalnia poniosła taką stratę przez pana dyrektora. — tak by każdy z nas mówił. A jednak tak nie jest.

Kopalnia już w tym jednym miesiącu zarobiła przez głupotę p. radcy Gregarskiego kilka tysięcy marek, a następstwem było ogłoszenie, że od 1-go sierpnia zwiększa się lot dla każdego górnika.

I to nazywa obrona interesów robotniczych przez komunistów. **Górnik z kopalni „Preussen“.**

## Jak zabić organizację?

„Poradnik dla członków“.

W tygodniku kobiecym „Kobieta współczesna“ ukazała się bardzo dowcipna recepta na niszczenie nawet najsilniejszej i najpożyteczniejszej organizacji. Podajemy ją dosłownie:

Nie przychoźcie na zebrania.

Jeśli przychodzicie, spóźniajcie się.

Jeśli czas jest dla was nieodpowiedni, nie stajcie się przyjąć.

Gdy jesteście na zebraniu, krytykujcie pracę kierowników i innych członków zarządu.

Nie przyjmujcie na siebie żadnych urzędów, bo łatwiej jest krytykować, niż cośkolwiek czynić.

Mimo to oburzajcie się, jeśli was nie wybrano do zarządu.

Jeśli zostaliście wybrani, nie bywajcie tam wcale.

Kiedy przewodniczący zapyta o wasze zdanie w poważnych kwestiach, odpowiadajcie, że nie macie nic do powiedzenia. Po zebraniu natomiast opowiadajcie wszystkim, jak należałoby załatwić tę sprawę.

Nie czyńcie nic poza tem, co jest ściśle niezbędne, lecz gdy inni członkowie biorą się do pracy i chętnie, z oddaniem rozwiązują swą działalność, narzekajcie, że organizacja jest opanowana przez kliki.

Opóźniajcie się z uregulowaniem wkładek, albo — jeszcze lepiej — nie płacicie wcale.

Nie zadawajcie sobie trudu ze zdobywaniem nowych członków. Pozostawcie to waszym kolegom.

Wiele gorzkiej prawdy w tym żarcie.

## O Zespół Pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

W niedzielę, dnia 21 sierpnia br. odbył się wielki wiec wszystkich robotników z Zagł. Dąbrowskiego zwołany przez Zw. Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. Wiec zagał sekretarz obwodowy Jan Pawlak i powołał na przewodniczącego wiecu drh. Walentego Idzikowskiego. Na wiec byli zaproszeni przedstawiciele wszystkich związków zawodowych na terenie Zagł. Dąbrowskiego w celu utworzenia kartelu między-związkowego, czyli Zespołu Pracy, lecz panowie towarzysze ze Związku Centralnego na ów wiec nie przybyli, natomiast przysłali swoich intrygantów, aby wiec rozbić.

Po referacie wygłoszonym przez sekretarza Zw. Górników drh. Pawlaka i przemówieniu b. Cepernika z Katowic otwarto dyskusję, w której dosyć jaskrawo przebiegały prądy partyjne, by nie dopuścić do wspólnego porozumienia się i nie pozwolić na utworzenie wspomnianego kartelu. Związki zawodowe jednak na tę drogę weszły i kroczyć będą aż do urzeczywistnienia swych zamierzeń. Na ogół wiec, chociaż częściowo hurzliwy, doprowadził do końca, wyrażając nadzieję i starając dotychczasowe nie pójść na marne i między związkami dojdzie do porozumienia, tak jak to jest na G. Śląsku.

S. O.

# Komunikat

Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polsk. w sprawie płacenia składek miesięcznych do organizacji

Znakomitą bronią organizacji zawodowej jest niewątpliwie jej fundusz bojowy. Organizacja zawodowa nie posiadająca odpowiednich funduszy rezerwowych, nie może i nie będzie odgrywać wielkiej roli, wobec przemożnych kapitalistów, złączonych w jeden wszechpotężny związek pracodawców. Fundusz rezerwowy organizacji robotniczej to miecz Damoklesa, który każdej chwili może spaść na głowy tych, którzy w niemilosierny sposób wyzyskują robotnika. Dla tych organizacji ma kapitalista respekt i szacunek i w ramach możliwości, aczkolwiek niechętnie, tylko pod przymusem wypełnia jej postulaty. Natomiast lekceważą organizację wielką (w liczbie członków), ale biedną w zasoby pieniężne. Ze tak jest, na to możemy podać dziesiątki dowodów lat ostatnich, zwłaszcza powojennych. Kapitaliści w obawie o swe wypchane kieszenie złotem w oczach robotnika zochydzają w sposób wstrętny organizacje zawodowe, odmawiając od płacenia jakichkolwiek składek członkowskich. Wiedząc o tem bardzo dobrze, że niskie składki opłacane przez naiwnych członków paraliżują wszelkie plany danej organizacji, któreby chciała takowe zużytkować na wywalczenie lepszej płacy i pracy dla robotnika. Niestety robotnik (a przeważnie robotnik polski) bez żadnego zastanowienia się, przykłada rękę do zniszczenia istniejących organizacji zawodowych, wykonując ślepo to, co mu powiedział największy wróg organizacji robotniczej. Zaiste czyn niegodny robotnika polskiego. Niech robotnik bierze wzór z tego, który w namienny sposób zwalcza organizacje robotnicze, i zapyta się go, dlaczego on jako właściciel potężnego przedsiębiorstwa należy do organizacji pracodawców? Odpowiedź będzie krótka i jasna, każdy przedsiębiorca nie tylko powinien ale musi należeć do organizacji, gdyż świat postępu i nauki jak i również ochrona swego kapitału włożonego w dane przedsiębiorstwo stanowczo tego wymaga. Czy kto z uczciwych ludzi może brać za złe że kapitaliści się organizują? Nie, stanowczo nie! Dziś wszystkie stany, zawody, cechy, przemysł, handel, rzemiosłnictwo jak i wogóle wszyscy ludzie tworzący parcy są zorganizowani. A jeśli są zorganizowani, to wiedzą o tym, że organizacja do której należą, musi posiadać odpowiednie kapitały, i w miarę swego dochodu opłacają obowiązuje składki. Ludzie rozumni zdają sobie sprawę z tego, że organizacja zawodowa, to nie towarzystwo wzajemnej adoracji, dla której daje się jałmużną wynoszącą kilkadziesiąt groszy, nazywając to szumnie składką miesięczną. Ten, który tak postępuje, względnie odmawia innych od płacenia przepisowych składek, zasługuje na miano zdrajcy robotnika i organizacji zawodowej. Taki truteń powinien bezwzględnie opuścić szeregi zorganizowanych światłych robotników, ażeby nie zaraził tych, którzy wysoko dzierżą sztandar swej organizacji. Jakże właściwie składki powinien opłacać członek organizacji? Przed wojną wiatową obowiązywała we wszystkich związkach zawodowych zasada, że jednogodzinny zarobek należy płacić jako tygodniową składkę. Obecnie

nie w krajach zachodnich, n. p. w Niemczech, Czechosłowacji, Belgii, Francji, Holandji, Austrii i Szwajcarii ustalono 2-godzinny zarobek jako składkę tygodniową.

Zdajemy sobie sprawę, że u nas nie możemy żądać płacenia dwugodzinnego zarobku jako składki tygodniowej, temwięcej, że w Związku Górników Z.Z.P. obowiązuje składka miesięczna. Walne zebranie Związku Górników Z.Z.P., odbyte w roku ub. uchwaliło, że wysokość składek opłacanych do Z. G. Z.Z.P. wynosi od 7. 11. 1926 r. 2 proc. od zarobku miesięcznego. Znajac położenie tutejszego robotnika, uważaliśmy składkę 2 proc. za wystarczającą, odstępując od wysokości składek opłacanych w wyżej wymienionych krajach zachodnich. Przy tej sposobności oświadczamy, że z całą bezwzględnością domagamy się będziemy z dniem 1-go listopada bieżącego roku respektowanie uchwały Walnego Zebrania, zarówno, czy się to komu podoba lub nie. Uważamy bowiem za obowiązek wskazać na to, że od Walnego Zebrania Z. G. Z.Z.P. osiągnął robotnik prawie wyłącznie za staraniem Z. G. Z.Z.P. dwukrotną poprawkę zarobku, wynoszącą około 20 proc. Pomimo tego mamy członków, którzy wzbraniają się opłacać składki w myśl uchwały Walnego Zebrania.

Wobec tej jaskrawej opozycji uchwalili Główny Zarząd Związku Górników Z.Z.P. z dniem 1. 11. 1927 r. udzielać obrony prawnej i innych świadczeń w myśl statutu tylko tym członkom, którzy przedłożą kwitarsz wraz z kartką zarobkową. — Biura obrony prawnej i ambulatory otrzymały surowy nakaz, bez wyżej wymienionych dowodów nie udzielać wogóle żadnych informacji. Jesteśmy przeświadczeni, że rozumni członkowie naszej organizacji z prawdziwą ulgą przyjmą powyższe zarządzenie do wiadomości i w miarę tego będą postępować.

Zwracamy uwagę zarządom filijnym, meżom zaufania, że członek, który się będzie wzbraniał płacić wyżej określone składki, powinien być z listy członków wykreślony; nazwiska, zawód i gdzie pracuje, danych małoletnich prosimy natychmiast przysłać do Głównego Biura. Wszystkich tych, którzy nazwiska otrzymamy, zmuszemy w bardzo krótkim czasie, że sami przyjdą z prośbą, ażeby ich przyjęto z powrotem do organizacji. Trutni nie lekamy się, jak i również tych, którzy tylko po to są w organizacji, ażeby ją jaknajwięcej wykorzystywać. Rozumni, uczciwi członkowie wiedzą bardzo dobrze, że cel nasz jest stały, a droga niezłomna i nie możemy wobec wykrętów ludzi bez zrozumienia się zachwiać, ani cofać od raz powziętego planu. Chcemy być organizacją silną i potężną, nie tylko w liczbie członków, ale w funduszu bojowy. Powyższe oświecimy dopiero wtenczas, gdy w określonej wysokości opłacać będziemy składki, wtenczas damy pewność zupełną, że siła nasza bojowa będzie niewyczerpana i organizm związkowy nie złamie żadna potęga świata.

ZARZĄD ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z.Z.P.

## Socjaliści odwołują.

W nr. 38 „Gazety Robotniczej“ ukazało się swego czasu sprawozdanie z posiedzenia Starszych Brackich należących do Centralnego Związku według którego miał poseł Kot na ostatnim Walnym Zebraniu S-ki Brackiej być przyczyną, że inwalidzi tylko otrzymali 10 proc. podwyżki pensji. Oprócz tego podnoszono jeszcze inne niczem nieuzasadnione zarzuty przeciwko niemu. Ponieważ sprawy te podnoszono taksamo z innych stron, i nawet na zebraniach załogowych, jak na kop. Kleofas przez starszego brackiego Wolnego, atakowano posła Kota, że on poza obradami zgodził się z przedstawicielami pracodawców na 10 proc. podwyżki, zwrócił się p. Kot do sądu przeciwko „Gazecie Robotniczej“, oraz starszemu brackiemu Wolnemu.

Na pierwszej rozprawie przed sędzią rozjemczym cofnął starszy bracki Wolny swoje twierdzenia i zgodził się na odwołanie w gazetach, co się też stało. Na rozprawie przeciwko „Gazecie Robotniczej“ nie mógł odpowiedziałny redaktor, ani też przedstawiciele Centralnego Związku przeprowadzić dowodu prawdy i wobec tego nastąpiła ugoda, że „Gazeta Robotnicza“ umieści sprostowanie, które się ukazało w dniu 22 września 1927 r. w następującym brzmieniu:

### Sprostowanie.

Notatka w sprawie posła Kota pod tytułem „Z ruchu zawodowego“ w numerze 38 „Gazety Robotniczej“ polegała na mylnej informacji, co niniejszym prostuję. — Roman Motyka, odp. red. „Gaz. Rob.“

Z powyższego widać w jaki sposób socjaliści przez demagogiczne oszczerstwa starają się ukryć niedołęstwo swoich przedstawicieli na Walnym Zebraniu S-ki Brackiej. Wiedząc, że tylko jedynie dzięki p. Kotu zdołano przeprowadzić małą reformę statutu, chcieli przez ogłaszanie powyższych fałszów osłabić wrażenie, jakie postępowanie ich przedstawicieli na Walnym Zebraniu pozostawiło.

## Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

odrzuca żądania robotników.

Wobec stałego wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby od otrzymania ostatniej podwyżki w miesiącu grudniu 1926 r., Zw. Górników Zjedn. Zaw. Polskiego wypowiedział dnia 14-go czerwca b. r., warunki ustalone w art. 3, 4 i 5 umowy zawartej dnia 14-go maja 1927 r. wskutek czego odbyła się ostatnia konferencja z przedstawicielami Rady Zjazdu Przem. Górniczych dnia 22-go września b. r., z delegatami Zw. Górników Z.Z.P., gdzie wysunięto żądania robotników o podwyższenie zarobków dla przem. górniczego Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Na słuszne umotywowane żądania robotników, przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że nie mogą w żadnym razie przychylić się do żądań związku i udzielić jakiegokolwiek podwyżki robotnikom kopalnianym. Stanowisko to uzasadniali przemysłowcy węglowi ciężkimi warunkami, jakie przeżywa obecnie przemysł węglowy, trudnościami konkurencyjnymi, w zbyciu za granicą, oraz wogóle niskimi cenami, otrzymanymi za ten artykuł zarówno na rynku zewnętrznym jak i wewnętrznym a przede wszystkim niskimi cenami za dostawy kolejowe i wojskowe, natomiast koszty transportowe i inne są bardzo wysokie, więc oświadczają: że wobec takiego stanu rzeczy żadnej podwyżki zarobków nie mogą sami, jako Komisja Pracy przyznać, pomimo wysokich kosztów żywnościowych i utrzymania, lecz po rozpatrzeniu żądań robotniczych, przez pełną Radę Zjazdu nadesła Związkowi Z.Z.P. zawiadomienie. Takowe odebraliśmy w dniu 3-go października b. r. następującej treści: Związek Górników Z.Z.P. w Sosnowcu ul. Marjańska nr. 1. Mamy zaszczyt zawiadomić Panów, że Rada Zjazdu w tygodniu bieżącym badała sprawę podwyższenia płac robotników kopalnianych i doszła do wniosku, że przy obecnej konjunkturze węglowej jest jakakol-



wiek podwyżka płac niemożliwą. Z poważaniem: sekr. Rady Zjazdu, podp. Raziniewski.

Na otrzymane zawiadomienie z Rady Zjazdu Związek Górników Z.Z.P. wysłał natychmiast do Min. Pracy i Opieki Społ. przez Insp. Pracy 31 Obwodu żądanie o interwencję celem przyznania robotnikom Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego podwyżki zarobków.

## Cześć Jubilatom!

W dniu 20-go października br. obchodzi prezes filii Związku Górników w Dębie i stary szermierz na niwie zawodowej i narodowej druh Wiktor Piętko z jego żoną małżonką Marią

srebrny jubileusz małżeński.

Dnia 21-go października b. r. obchodzi długoletni członek filii I. Nowa Wieś druh Franciszek Wieczorek z jego żoną małżonką Marią

srebrne gody małżeńskie

Dnia 30-go października r. b. obchodzi skarbnik filii Nikiszowiec, długoletni członek Z.Z.P. druh Jan Gućki z jego żoną małżonką

srebrne gody małżeńskie.

Dnia 23-go października b. r. obchodzi członek filii Łagiewniki druh Paweł Respondek z jego żoną małżonką

srebrne gody małżeńskie.

W dniu 25 września b. r. obchodzi członek filii Zw. Górników w Przyszowicach druh Edward Widuch z jego żoną małżonką

srebrne gody małżeńskie.

Serdeczne życzenia „Szczęść Boże“ zaszylają

Członkowie i Zarząd filii. Główny Zarząd i Redakcja Głosu Górnika.

## Baczność!

Druhowie z kopalni Giszego!

Dnia 19-go października b. r. od godz. 5 i pół rano do 5 i pół wiecz. odbędą się na kop Giszego wybory do Rady Zakładowej. Lista Z.Z.P. ma numer 3-ci z kandydatami czołowymi.

Emil Fuss, Giszowiec,

Ludwik Lorek, Brzezinka.

Druhowie wypełnijcie Waszą powinność i oddajcie Wasze głosy, jako karni członkowie Związku, na listę Z.Z.P.

## Baczność członkowie okręgu rybnickiego!

W niedzielę, dnia 16-go października 1927 r. obchodzi Kartel związków Z.Z.P. w Rybniku wspólnie z okolicznymi filjami 25-letni jubileusz Z. Z. P.

Nabożeństwo odbędzie się dopołudnia w kościele św. Antoniego w Rybniku i po nabożeństwie pochod manifestacyjny. Bliższe szczegóły programu na afiszach.

Uprasza się członków i sympatyków oraz okoliczne filje ze sztandarami o liczny udział.

Komitet Obchodu.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk. Drukiem „Śląskiego Głosu Porannego“ w Katowicach.